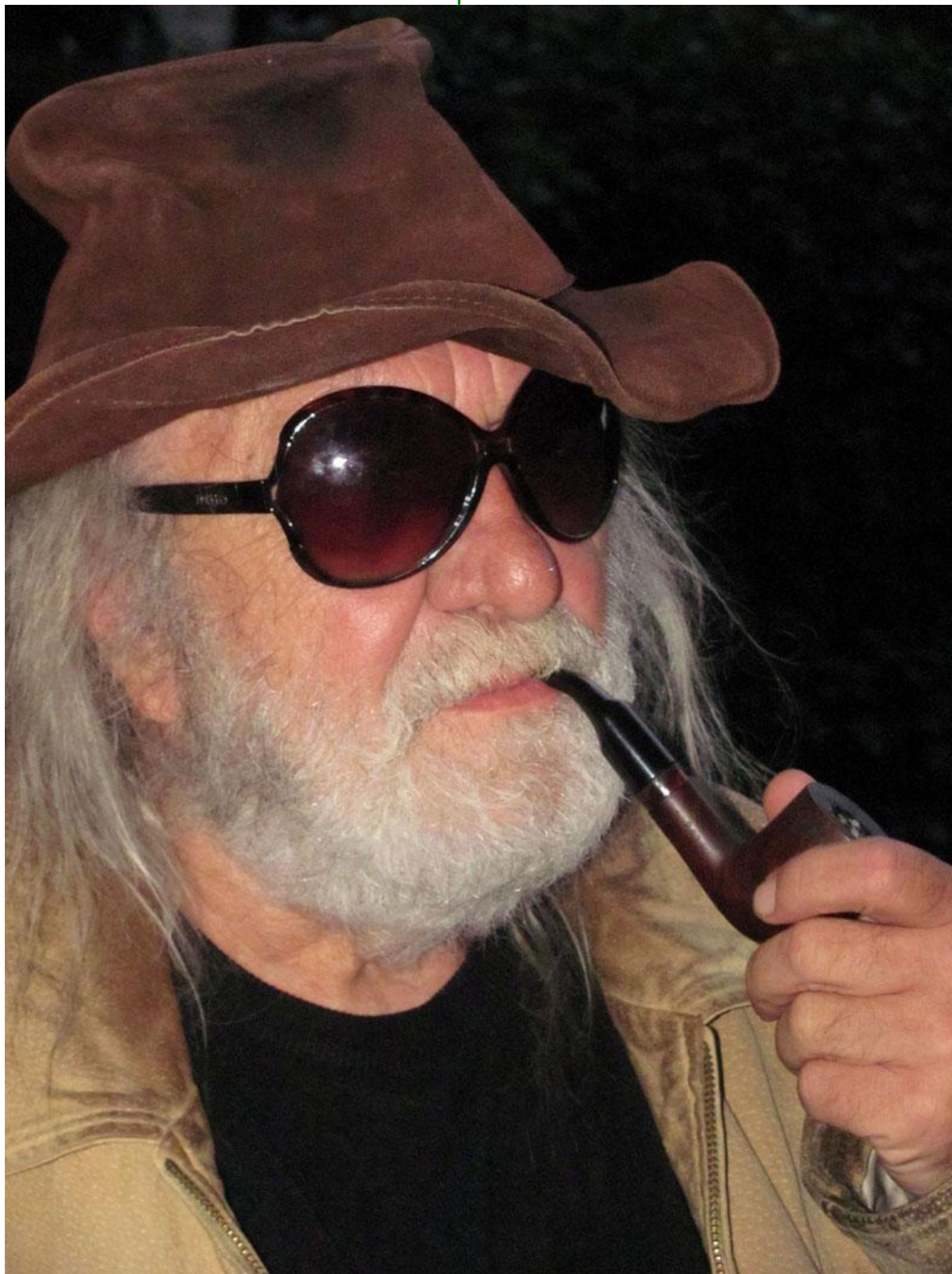


Gościnnie u Antoniego Krupy w Radiu Kraków.
Audycja Helikon - 6.09.2014

W każdy sobotni wieczór redaktor Antoni Krupa prowadzi w Radiu Kraków audycję jazzową „Helikon”. Kiedy przez długie lata istniała jeszcze inna jego audycja „Radiowa Kafejka”, zapraszał do niej muzyków, którzy mogli radiostuchaczom opowiedzieć o swych aktualnych projektach. Teraz tę funkcję pełni „Helikon” wzbogacany o rozmaite wątki zapisane w magicznym słowie jazz.

Antoni Krupa.

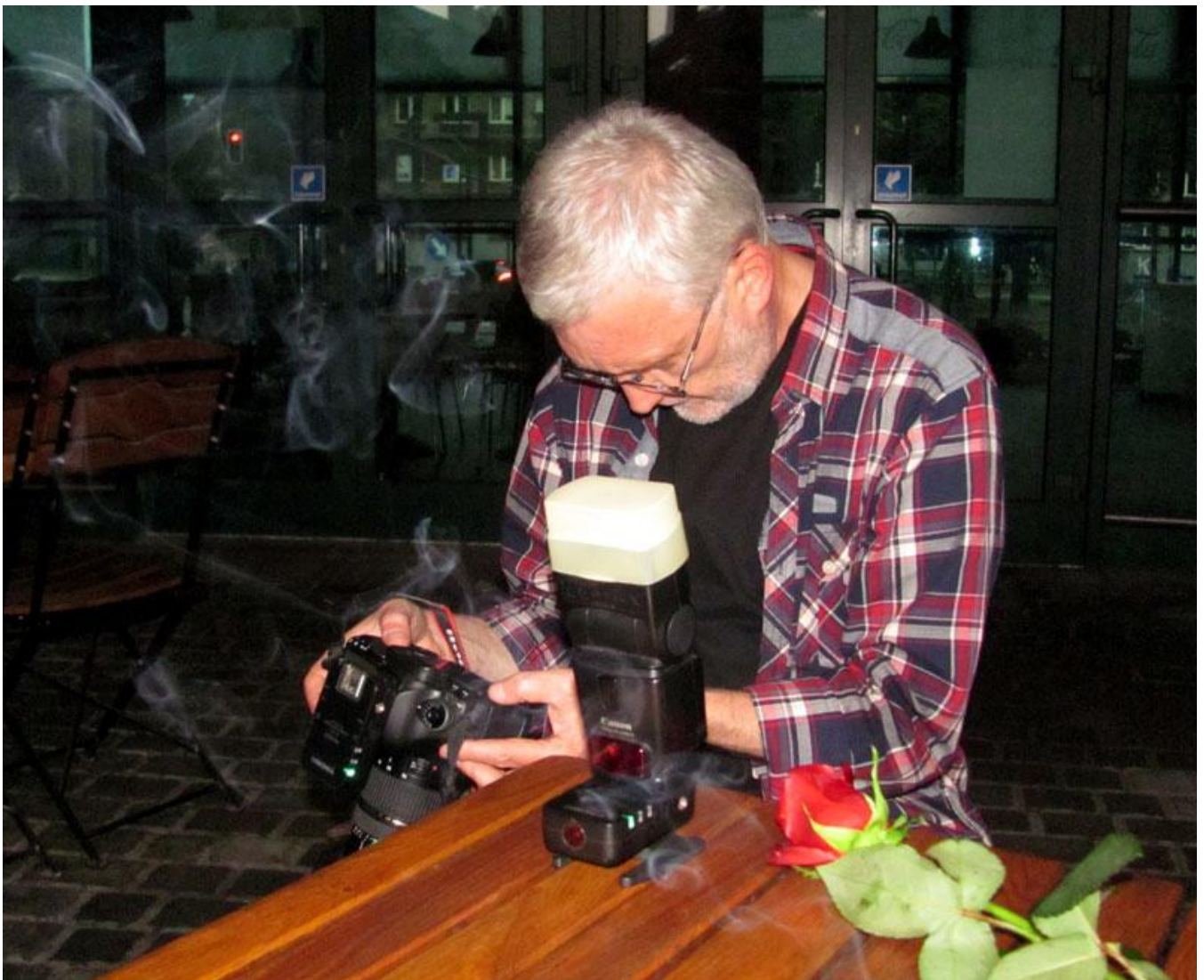


Cieszę się, że udało mi się zrealizować mój pomysł i dzięki uprzejmości Antoniego Krupy, 6 września przyjechałam do Radia Kraków z Anetą Zalejską, znakomitym fotografikiem Januszem Różańskim oraz słynnym muzykiem-gitarzystą i kompozytorem Januszem „Yaniną” Iwańskim. Wszyscy rejestrujemy świat dźwięków z podobnym zaangażowaniem, lecz mistrzem jest Janusz Różański, absolwent Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, malarz, grafik i projektant wydawnictw płytowych. Może godzinami rozprawiać o merytorycznych zagadnieniach związanych z fotografią. Dziś spotkaliśmy się między innymi po to, by porozmawiać o przedsięwzięciu, którego jest autorem.

W rozmowie na dziedzińcu radiowym, jeszcze przed audycją, okazało się, że gdy Antoni Krupa brał udział w sympozjum (Zielona Góra 2009) poświęconym 30-tej rocznicy śmierci genialnego skrzypka Zbigniewa Seiferta, Janusz Różański rejestrował to wydarzenie. Podczas trwania „Helikonu” powrócimy do tego tematu, a tymczasem jego wideoklip, na którym zamieścił portrety uczestników i zdjęcia sytuacyjne z tego seminarium, można obejrzeć tutaj:

<https://www.youtube.com/watch?v=h-QDXqEX-cw>

Janusz Różański.



Aneta Zalejska.



Janusz „Yanina” Iwański i ja.

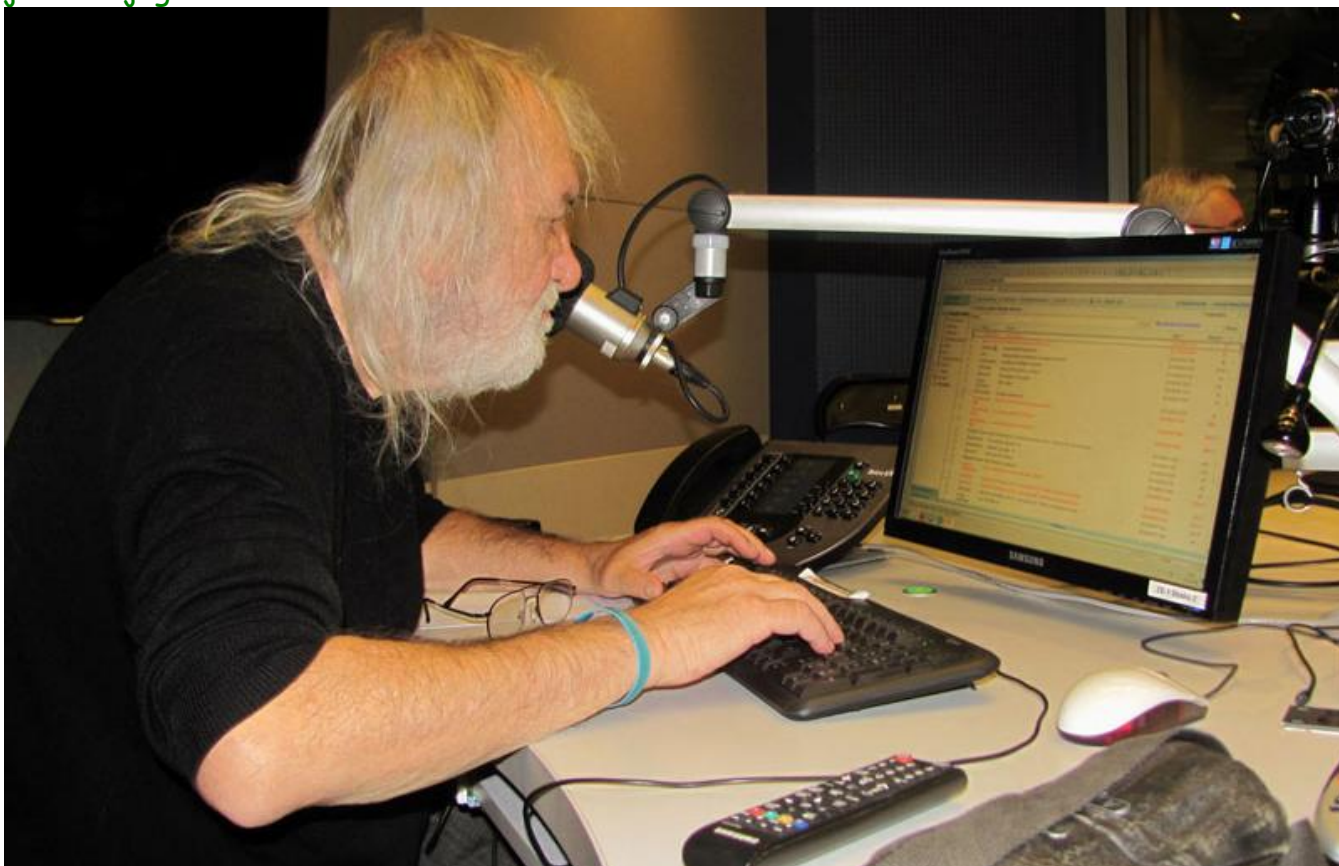




Kiedy wybiła nasza godzina, rozłożyliśmy swoje akcesoria w studio, a w przeciwnym zasiadł realizator dźwięku - Andrzej Kukuczka. Aneta w swoim żywiole.



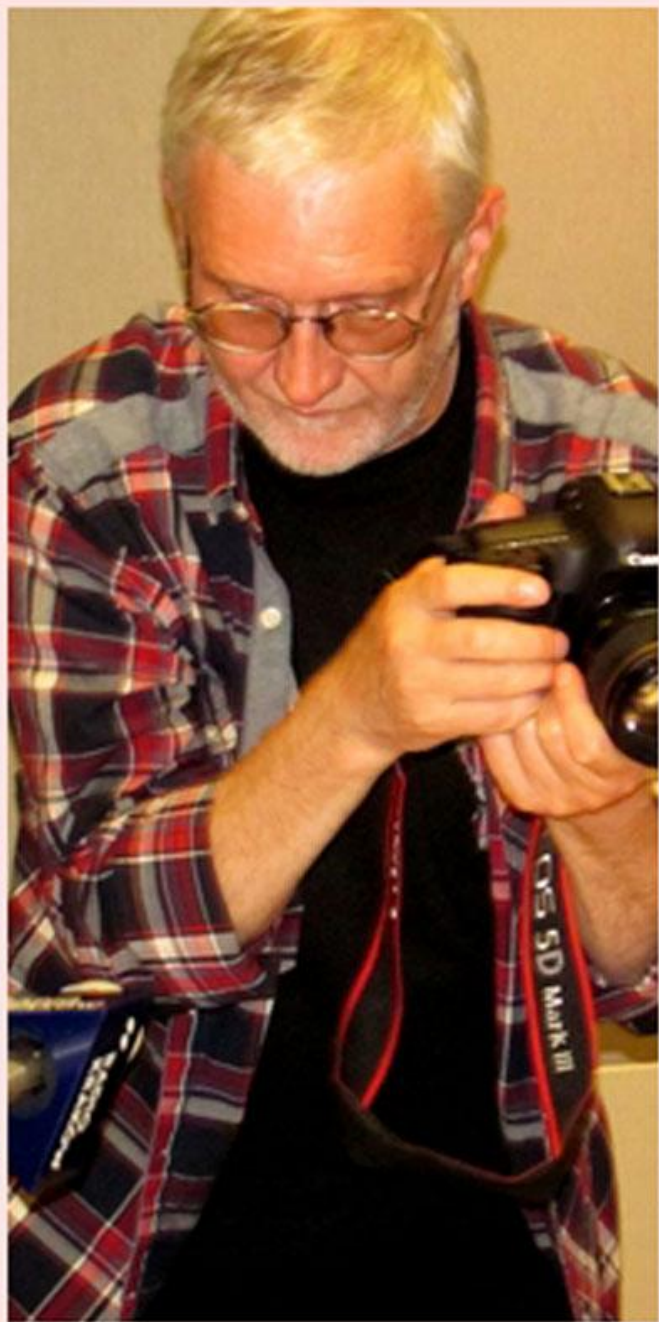
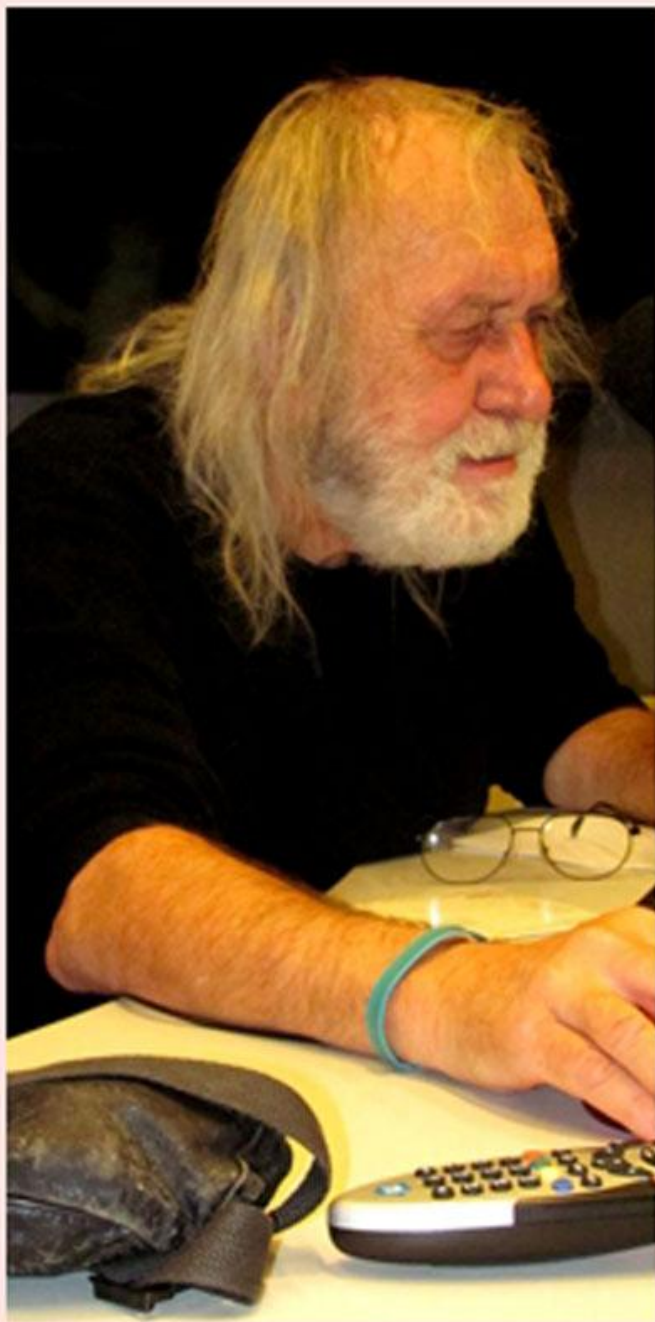
Program trwał blisko godzinę. Nasze wypowiedzi Antoni przeplatał nastrojową muzyką, w wykonaniu znakomitego skrzypka jazzowego Adama Bałdycha. Właśnie zaproponował jeden z jego utworów.



Jako iskrę inicjującą dyskusję, zacytował potem zdanie Marty Ignatowicz, która powiedziała, że ona nie fotografuje muzyków jazzowych, lecz muzykę. Zapytał, czy w ogóle jest to możliwe?



Janusz Różański: - Mnie kojarzy się wywołana osoba i wywołany temat z niedawną historią konkursu fotografii muzycznej, który towarzyszył Zadymce. Rzeczywiście, jest jakiś problem w tym, ale myślę, że tak bardzo nasze fotografie wzajemnie nie różnią się. Muzyki jako takiej nie widać, można ją znaleźć w grymasie, w kontrapoście, w geście, w dynamice, w świetle, w odbiciach, w szczegółach, w motywach - jest wiele takich momentów. Nawet stosując pewne zabiegi w technice fotografowania, można dodać trochę smaku ekspozycji i tam szukać muzyki. Myślę, że to jest forma otwarta i wszędzie tam jest muzyka.



Antoni Krupa: - Andrzej Zaucha powiedział mi kiedyś, że jazz to nie tylko i wyłącznie muzyka, lecz również sposób na życie. Myślę, że w waszych fotografiach oddajecie to życie, właśnie poprzez sytuacje, które zdarzają się przy okazji koncertów jazzowych.

Aneta Zalejska: - Tak, to prawda. To jest cała ekspresja muzyka, który jest w tym momencie w swojej pracy, w swoim żywiole, i w swoim życiu.



Janusz „Yanina” Iwański: - Jazz jest muzyką improwizowaną czyli muzyką, której nie można przewidzieć, bo to nie jest muzyka napisana, nie da się spożyć wczorajszego śniadania. Podobnie jak dzisiaj, my nie przygotowaliśmy tej rozmowy, tylko jesteśmy tu i teraz, a ci państwo, którzy słuchają tej audycji, biorą udział w naszym spotkaniu.



Redaktorowi Krupie towarzyszyła Paulina Galisz, pracuje w Radiu Kraków i dzisiaj współtworzyła z Antonim tę audycję.



Antoni Krupa: - Zastanawialiście się nad tym, czy twarze oddają nastrój muzyków? Czy wyłapujecie to w swoich fotografiach?

Aneta Zalejska: - To właśnie przedstawiają nasze fotografie. To w ogóle przedstawiają fotografie, przynajmniej w moim przypadku. Chcę pokazać tę ekspresję, ten środek człowieka. Nie to, co jest na zewnątrz, co już słyszymy, tylko to, co z niego się wydobywa, czym on jest w stanie podzielić się.

Antoni Krupa: - Renata, nic nie powiesz? Masz w swojej kolekcji mnóstwo zdjęć muzyków jazzowych.

Mogłam podpisać się pod każdą z tych wypowiedzi, więc od siebie dodałam tylko:

Renata Bednarz: - Jak tak teraz mówicie, to natychmiast nasuwa mi się refleksja, że w jazzie, w fotografice w dużym stopniu jest mnóstwo matematyki. Bo wy zagraliście teraz taką refleksją wewnętrzną, co siedzi w duszy człowieka, gdy go fotografujecie. To jest najpiękniejsze, co można wydobyć z niego. Ja z kolei widzę też elementy matematyki, które są głęboko zakorzenione, a muzycy używają ich niejako automatycznie. Jeśli zaś chodzi o fotografię, to moja fotografia jest nieco inna niż wasza, bo ja jeśli jadę na koncert to prowadzę jakby wędrówkę, od samego początku do końca...

Janusz „Yanina” Iwański: - Czyli reportaż to jest.

Renata Bednarz: - Tak, to droga od garderoby do powiedzmy odjeżdżającego busa z instrumentami. Tak więc dla mnie fakty są ważne, cała historia.

Po wybrzmieniu kolejnego utworu Adama Bałdycha Antoni zapytał Janusza Iwańskiego o jego aktualną działalność muzyczną.

Janusz „Yanina” Iwański: - „Kręcę się” po kraju, ale jazz w Polsce teraz jest jak gdyby troszkę po macoszemu traktowany. Taka jest prawda, w związku z czym moja polska muzyka jazzowa jak na razie jest tylko na płytach. Natomiast koncertuję rzeczywiście z repertuarem bitlesowskim plus autorskim. „Kręcę się” również z repertuarem Krzysztofa Klenczona, wykonuję jego piosenki, które są piękne, ponieważ w nich polscy chłopcy śpiewają po polsku do polskich dziewcząt o miłości.



Antoni Krupa: - Użyłeś sformułowania, że grasz polski jazz. Krystian Brodacki, znany publicysta jazzowy, od razu by się sprzeciwił. Omawiając swoją książkę wyjaśnił, że on nie napisał książki, która jest zatytułowana historia polskiego jazzu, bo jego zdaniem polskiego jazzu nie ma, tylko jest to „Historia jazzu w Polsce”.

Janusz „Yanina” Iwański: - Ale to jest jakby jego zdanie. Jazz stał się muzyką świata. Tak jak rock&roll stał się muzyką świata i nie jest niczyją własnością. Powstał w pewnym obszarze, w pewnych państwach, tak jak blues. Blues nie należy do ludzi czarnych - oni go stworzyli, natomiast blues wylał się po prostu i jest własnością świata. Jeżeli upubliczniamy muzykę, to ona staje się własnością świata. Jeżeli jest piękna, to świat ją bierze. Tak jak reggae się wylało na świat i wszyscy grają reggae. To samo stało się z jazzem. To jest pewien rodzaj feelingu, wyrazu. Tak samo jest w rock&rollu, to pewna prostota, takie bardzo krótkie komunikaty, które uderzają w serce. Polacy też mają swój jazz. Kochamy amerykański jazz, bo stamtąd najwięksi twórcy pochodzą, ale my mamy swoją muzykę, swój jazz i swojego bluesa również. Na Śląsku jest blues, jest pewnie i na

Mazowszu, może i krakowski blues jest. Ale wracając do polskiego jazzu: Komeda, Stańko, Seifert - to, że on wchłonął Coltraine'a, ale jak się słucha Seiferta, z nikim nie można go pomylić, po trzech dźwiękach, które pociągnie, słysząc, że jest to Seifert. Czy tacy muzycy jak Henryk Gębalski - skrzypek wybitny. Później Stańko, Urbaniak ze swoim folklorem polskim, to są zjawiskowi artyści, to jest polski jazz. Grupa „Tie Break”, którą założyłem w 1977 roku i gra do dzisiaj. Arek Korecki, Włodek Kiniorski, Zbyszek Namysłowski, to są artyści, którzy grają polski jazz.

Antoni Krupa: - Reaktywowałeś zespół Tie Break, występujecie i ukaze się płyta.

Janusz Yanina Iwański: - Ukaze się cztero lub pięciopak, właściwie cała historia grupy Tie Break, mam nadzieję, że jeszcze w tym roku. Będziemy o tym informować.



Rozmawialiśmy również o tym, które nasze fotografie uważamy za niezwykle, a także o niezwykłym projekcie Janusza Różańskiego i Anety Zalejskiej. Otóż 20 sierpnia, po raz pierwszy w Nakle Śląskim, została otwarta ich wystawa pod nazwą „Jazz &...”. W sali zabytkowego pałacyku postawiono wielkie, szklane płyty ze zjawiskowymi, kolorowymi fotografiami muzyków autorstwa Janusza oraz czarno-białe portrety autorstwa Anety. Na tym linku i innych pod hasłem „Jazz &...” można przeczytać szczegóły:

<http://www.radio.katowice.pl/zobacz,6133,Wystawa-Janusza-Rozanskiiego-i-Anety-Zalejskiej-.html#.VB LI9Fes264>

Twórcy zaprosili słuchaczy do obejrzenia tej ekspozycji, a ja ze swej strony miałam przyjemność podać najnowsze informacje na temat projektu Złoty Maanam, który jest mi bliski ze względu na pamięć Marka Jackowskiego, a także rozdać słuchaczom moje książki.

Wróciliśmy do domu przed północą zadowoleni, że mogliśmy gościć w tak znamienitej rozgłośni jaką jest Radio Kraków, w towarzystwie jak zwykle barwnej i charyzmatycznej osoby Antoniego Krupy.

Na pożegnanie: Janusz Różański, Antoni Krupa, ja i Aneta Zalejska.



Całej audycji można posłuchać tutaj, zapraszam serdecznie:

Renata Bednarz - Zielona Gałązka.

<https://www.youtube.com/watch?v=ek3ZuJPYRFg&feature=youtu.be>

